

ném prawie schronieniem dla naszych ojców i braci. Dziś chwila dla odwiedzania się szlachetnemu narodowi francuskiemu choć w drobnej części... My dzieci bólu i łez nie możemy suchym okiem patrzeć na okropną nędzę naszych niegdyś towarzyszy broni... Każdy datek, choćby najdrobniejszy, będzie z tym samym uczuciem wdzięczności przyjęty, jak i największy. Spieszmy, aby zażegnać choć w części spustoszenia nędzy po między naszymi braćmi po duchu i mieczu!

Serdeczna ta odesłana trafi niewątpliwie do sere na wet najbardziej galicyjskich, spodziewać się więc należy choćby nie bogatych ale licznych datków.

Dreżno, 1 stycznia.

(Kronika wypadków bieżących.)

(X) Piszę do was na samym schyłku tego roku, który posypał nas gradem takich licznych niespodzianek, jakie, zwłaszcza w drugiego połowie, tak obficie przesyłały się przed naszymi oczyma. Pyszny swą wielmożnością, która na zawsze upamiętni go w kronice dziejowej, wchodzi do grobu; co zaś przyniesie narodzie się mający?... Czy dalszy, bój o szerszyjsze rozmiary, czy upragniony pokój? Któż to dziś odgadnie? I my też nie silimy się na rozgmatywanie nie tej zagadki i wolimy raczej d. powiedziec ostatnie szczegóły umierającego staruszka tutejszego malucznego scenarjum. Ostrzelanie Mont Avron rozruszało co-kolwiek znów tutejszą publiczność. Sądziła ona zrazu, że to początek końca; gdy jednakże bliżej rozpatrzyła się na kartach geograficznych, przekonała się, że do ostatecznego rozwiązania jeszcze daleko. Przy takim więc usposobieniu, ani zajęcie Mont Avron, ani też utarczka Manteuffla, nie wywołała tu najmniejszych oznak radości; owszem jedno jak drugie przeszło niepostrzeżenie. Jeżeli górnicy tu cokolwiek ponad wszystkimi innymi, to niezawodnie pragnienie pokoju. Nie wielu można doliczyć się zwolenników wojny; za to wzdychających do pokoju niezliczona moc. W sferach tych ostatnich tworzą się i powstają rozmaite wieści, które dziś są przedmiotem rozmaitych pogadanek. Niektóre z nich przywodzą wam, bo dają one doskonałe pojęcie o tutejszym usposobieniu. I tak między innymi chodzi tu o wieść tak powszechną, że aż dzienniki tutejsze uważają za stosowne zaprzeczyc jej, że książę Albert podał się do dymisji; że panuje wielkie nieporozumienie pomiędzy kwaterą księcia Alberta a główną kwaterą w Wersalu; że Sasi wszyscy mają powrócić; wstrzymanie na chwilę wysiłki zasilkowych wojsk tutejszych na plac boju jeszcze więcej wieść tę wzmo-cniły. Domyślić się łatwo możecie, że wszystko to są fantazje, których źródłem jest pragnienie pokoju. Tém większym zaś jest pragnienie to w obec silnych mrozów, jakie obecnie miejsca mają. W chwili, gdy piszę do was, zimno dochodzi do 18 stopni. Tutejsi więc mieszkańcy słusznie ubolewają, nad losom swych krenowych, którzy we Francji walczą muszą z chłodem i głodem i z nieprzyjacielem, który, jak same raporty pruskie przyznają, męźnie się potyka. Wreszcie i dziś powtarzam wam, że wojna boleśnie odbija się na tutejszych stosunkach ekonomicznych i handlowych, a na co, mimo swę ofiarności tutejsi mieszkańcy są niesłychanie czuli.

Nowe wysiłki w ludziach na linię bojową w tych dniach mają nastąpić.

Nie dawno zbiegło ztąd sześciu oficerów francuskich, na drugi dzień po ucieczce, jak donoszą tutejsze dzienniki, zbiegli widziani byli w Teplitz. Podobnie zbiegło i wielu podoficerów; z jakiego powodu ostatnim wychodzenie na miasto już z większą ostrożnością dozwala się.

Tutejszy minister wojny, generał Fabrice, powołany został na generał gubernatora do Wersalu, w miejsce jego zamianowany generał Brandenstein, był pełnomocnik wojskowy przy Związku niemieckim. Nareszcie po licznych prośbach, miasto tutejsze uszczęśliwione zostało jedyną mitralezą, która ma być za biletem okazywaną, dochód, ztąd zebrać się mający, przeznaczony ma być na rodziny walczących tutejszych żołnierzy. Je-Jeśli się nie mylimy, mitralaza ta, to pierwsze trofeum z licznych zwycięstw, do których się Sasi przyczynili. Naturalnie Turkosów nie liczymy, bo oni żadnego dochodu tutejszemu miastu nie przyniesli.

Moskale. tu w Dreźnie przebywający, nie chcieli pozostać w tyle za swymi rodakami w objawach wdzięczności dla swego rządu za to, iż jednym pociągami piora rączył potargać traktat paryski. Zebrał się więc i podali najpoddaniejszy adres na ręce tutejszego moskiewskiego poselstwa. Co do owego kroku rządu nie ulega wątpliwości, iż w ogóle wszyscy Moskale go zatwierdzają i pochwalają i pod tym względem panuje najzupełniejsza jedność i zgoda pomiędzy nimi. A jednakże fakt ten, obok wielu innych, jest smutnym dowodem powikłanych pojęć o moralności i sprawiedliwości. Nie ma co mówić, dziś po nad wszystkim góruje jedynie siła fizyczna!

Po tych drobnych szczegółach przechodzę do dalszych sprawozdań z odczytów polskich, urządzonych na korzyść Towarzystwa dobroczynności.

Po odczycie p. Kraszewskiego miał p. Mazurkiewicz odczyt: O tańcu, uważanym ze stanowiska sztuki. Ogólny rozwój jego u starożytnych, a w szczególności o pantominach rzymskich. Zanim jednak powiem o samym odczycie, musimy przedwzyskiem zatrzymać się nieco nad samym wyborem przedmiotu, zwłaszcza, że i sam prelegent uważał za konieczne poprzedzić go kilku usprawiedliwieniami słowy. Od pewnego czasu, jak wiadomo, odczyty bardzo się upowszechniły. Zobaczmy jednak, jak to one się organizują? Oto urządzający odczyty, zwyczajnie proszą kogós, lub ten ktoś, dobrą powodowany chęcią, sam się do nich zgłasza z ofiarą odczytu. Przyjmują oni tę ofiarę bez dobrodziejstwa, że tak powiemy, inwentarza, nie przypatrując się jej wcale. Ztąd rezultat taki, że albo przedmiot niestosowny, albo pomiędzy całym szeregiem odczytów nie ma najmniejszego związku. Czy jednakże w ten sposób, jeśli mają jakąkolwiek korzyść przynieść, powinny być urządzane? Każdy bezwzględnie porówna z nami odpowie: Nie! Odczyty powinny iść według pewnego systemu, który niejako powinien mówić, o co, prócz zabrania grosza, urządzającym je chodziło. A więc poruszanie kwestyi i pytań mocno nas obchodzących; oświecanie ich własnym poglądem; wreszcie rzeczy, mających dla nas żywy interes, oto, co przedwzyskiem powinni mieć na względzie i ci, którzy urządzają odczyty i ci, którzy w nich udział biorą. Wreszcie sama miejscowość, gdzie odczyt odbywa się, ma też swe konsekwencje. Za granicą, korzystając z praw swobodniejszych, należy podejmować tego rodzaju przedmioty, których dotykaniu, zwłaszcza w zaborze moskiewskim, jest niemożliwym. Mówiąc to, nie mamy na myśli tak zwanych gorących kwestyi; są wszakże pomiędzy tyłocznymi kwestyami, żywo nas interesującymi, takie, które w żaden sposób ani prelegenta, ani słuchaczy kompromitować nie mogą, zwłaszcza, jeśli forma będzie umiarkowana. A teraz po tém wszystkim, co powie-

działem, pytam się, kogoś pantominy rzymskie żywo interesować mogą? Na okół nas pełno palących kwestyi; na okół nas leży jeszcze pełno niejasnych dla nas stron naszej przeszłości, a tymczasem rozwijają przed nami jedną i to z najmnij interesujących stron żywota starożytnego Rzymu, która specjalistę jedynie zajmować może! Prelegent, zdaje się, czuł to dobrze, i dla tego uważał za potrzebę usprawiedliwić się przed publicznością; czy jednakże przekonał kogokolwiek, bądź, wątpię się godzi. Na przyszłość radziłabym więc szczerze organizatorom odczytów, aby więcej zwracali uwagi na wybór przedmiotu. Pod tym względem za wzór posłużyćby powinny odczyty w końcu roku zeszłego i początkach bieżącego, urządzone w Paryżu przez emigrację naszą. Rzecz prosta, mówiąc to, uwzględniamy najzupełniej miejscowość i słuchaczy; systemat jednak ten sam lub podobny mógłby być wszędzie zaprowadzony. Wreszcie tutejsze odczyty niemieckie, urządzone przez doktora Drechslera, posłużyćby także powinny za model. Jak to umiejętnie dobrane są dla nich przedmioty; jak razem stanowią one zao-kragłą całość. Tyle co do samego wyboru przedmiotu; co do samego odczytu, to nie wiele mam o nim do powiedzenia. Prelegent zrobił wszystko, co było możliwym; skorzystał dobrze z prac na polu tém dopełnionych; życzyby należało tylko większego systematu; w braku którego trudno było ogarnąć szczegóły, które prelegent obficie podawał; wszakże nie dobrze i niestojnie ugrupowany odczyt swój zakończył prelegent paru szczegółami o początkach baletu we Francji. Spodziewaliśmy się choć pobieżnej wzmianki o tańcach narodowych, nadajemy nas ta jednak zawiodła. Po odczycie p. Mazurkiewicza, miał odczyt Fr. Dobrowolski: O Kółtaju, o którym sprawozdania nie zdaje, bo ma być on w szpaltach waszego Dziennika drukowany, więc sami sąd o nim wydadcie. O odczycie ks. Respady i o teatrze amatorskim sprawozdanie oddkam do następnej korespondencji.

Teatr wojny.

A. Prusy i Niemcy.

Staatsanzeiger ogłasza następujący raport o Wycieczce przeciw korpusowi gwardyi w dniu 21 grudnia 1870.

Gonesse 23 grudnia 1870.

(Dokończenie.)

Dla przyspieszenia rozstrzygnięcia, które zresztą nigdy nie było wątpliwym, poprosił pułkownik Helden, komendant artylerji korpusowej, jeszcze o poparcie 5 lekkiej i 5 ciężkiej baterji (2 dywizya), a kiedy i te pod osłoną 2 szwadronów garded du corps przekroczyły strumyk Morée i wkrótkim od nieprzyjaciela oddaleniu odprzodkowały, można było zamierzoną wycieczkę uważać za odpartą na wszystkich punktach. Gwałtowny ogień ustawiał, niechętnie cofała się artylerja francuska, dłużej i coraz dłuższymi stawały się przerwy, w których następowały po sobie pociski z fortów nieprzyjacielskich a wolniej i ociężałej odzywała się grzmiąca odpowiedź naszych bitnych baterji; piechota nieprzyjacielska ścigała znowu bojaźliwie długie rozki, które ku rozmaitym stronom była wyciągnęła, ogień karabinowy milknął z grzotom artylerji; wnet nastąpiły długie paury, a gdy czerwona tarcza słoneczna zbliżała się do mglistego horyzontu, było wszędzie znowu spokojnie i cicho, jak gdyby się nic nie było stało, jak gdyby setki walecznych bojowników nie były znowu potwierdziły krwią swoją śmiałość swoją i wierność. Gwardye zajęły znowu dawne swe stanowiska, jakie zajmowały przed bojem a długie pochody wołów dla chorych, z których niestety wiele wróciło do Gonesse oblawianych, świadczyły jedno tylko jeszcze o krwawym dniu dziele. Uspokajającą prawdziwie dla ludzkości było, odwiedzając rozmaite lazarety i konstatować, że niczego tam nie zaniebdano, by los nędznych rannych uczynić jak najznośniejszym. Lekarze i pomocnicy byli na miejscu, by każdego pacjenta natychmiast zrewidować i obandażować, a i materace i dery znachodzili się w dostatecznej liczbie, by cierpiącym, czy przyjacielowi czy nieprzyjacielowi zgotować miłkie ciepłe pościelanie. Zimno stało się było przenikliwym a myślą było pocieszające, że przed nieprzyjemną nocą wszyscy ranni mogli być umieszczeni pod dachem. Straty nasze, które szczególniej pałk Elzbiety przy walce w le Bourget dotknęły, dochodziły w ogóle do liczby 14 oficerów i przeszło 400 żołnierzy, z których 1 oficer i 33 żołnierzy zabitych. Bardzo znaczna strata nieprzyjaciela nie mogła być zakonstatowaną, ponieważ i ta znowu raz przyprowadzono go o najdotkliwsze straty na jego własnym terenie, przed naszymi stanowiskami forpocztowymi. Ambulanse francuskie były tam w wielkiej liczbie czynne przez dwa dni, by odszukać swoich zabitych i rannych. W miłosierdnie tém dziele nie przeszkadzano im w żaden sposób, nasi pomagali im owszem, zwracając uwagę francuskich żołnierzy noszących chorych na miejsca ukryte, dokąd podczas utarczek zawlekli kilku rannych i dogorywających.

Jenicy, którzy wpadli w ręce nasze, należeli wylącznie do pułków liniowych i marynarskich batalionów marszowych, do tak zwanych Marins Fusiliers. Ci ostatni byli z wejrzenia silni i okazywali postawę wojkową. W sile dwóch kompanii wtargnęli do le Bourget, zostali tam otoczeni i wszyscy poimani lub zabici. Dowódca ich, porucznik na morzu, Pelletier padł był pomiędzy pierwszymi, czy był zabity lub ranny, nie wiedzieli żołnierze. „C'était un brave!" mawiali. W Paryżu nie byli od dawnego czasu i zdawali się nie bardzo troszczyć o los miasta. „Żyjemy pomiędzy sobą i mało mamy do czynienia z żołnierzami lądowymi". Żywność ich składała się w ostatnich tygodniach z 150 gramów mięsa końskiego (1/2 funta), 4 biszkopcików okrętowych, porcji jarzyn, 1/2 litra kawy i 1/2 litra wina. Mieli się przytępować. Mobilów nazywali „Soldats de paccotille, Mobilots d'Estaminet" a o gwardzistach narodowych, un tas de blagueurs, nie chcieli wcale nie wiedzieć. Furia francuska, iaka według dzienników Gambetty ma ożywiać załogę paryską nie było widać u tych ludzi, najlepszych nieprzyjacielskich żołnierzy, których tu w ogóle widzieliśmy. Chętnie i uprzejmie rozmawiali i odpowiadali i zdawali się być zadowoleni z swego losu. „Wysłano nas naprzód a nie partoparto, gdy niebezpieczeństwo nadeszło. Nasze kompanie padły lub wzięte zostały do niewoli. Que voulez-vous que nous y fassions?..."

Poimani żołnierze liniowi, z których największa liczba należała do 138 pułku, byli umieszczeni w kościele, gdzie z dobrymi derami, w które byli zaopatrzeni, poumieszczali się na ławkach i krzesłach dość wygodnie. I u nich nie było widać smutku lub zawziętości; palili lalki, rozmawiali, gestykulowali, jak gdyby siedzieli zgromadzeni w kawiarni i ani położenie ani miejsce, w którym się znajdowali, nie zdawało się

ch wcale interesować. Sposób w jaki podczas obecnej wojny użytkowaliśmy z kościołów, poda zapewne wieloraki powód do skarg. Duchowni francuscy nie przebaczą nam, że bronione kościoły braliśmy szturmem a niebronionych lub zdobytych używaliśmy na więzienia i miejsca do bandażowania. Niech nam przeto wolno będzie zauważyć tu pobieżnie, że nikt świętym miejscom nie mógł mniej okazać cześć, jak to czyniła wielka większość zgromadzonych w nich francuskich jeńców.

Celem wycieczki przeciw korpusowi gwardyi było widocznie przełamanie naszych linii i uskutecznienie w ten sposób połączenia z armią du Nord; równie jak przez wycieczkę pod Brié i Champigny zamierzono połączenie załogi paryskiej z armią de la Loire. Gwardya wypełniła krwawą swą powinność jak Sasi i Wyrtemberczycy, II i VI korpus wypełniły swoją przed trzema tygodniami. Ze generał Manteuffel Francuzów pod Faidherbe w czas zwyciężył, równie jak armia księcia Fryderyka Karóla d'Aurelles de Paladine w stanowczej zwyciężyła chwili, uzupełnia podobieństwo pomiędzy wypadkami pod Paryżem na początku i ku końcowi miesiąca. Zupełne nieudanie się planów nieprzyjacielskich na wszystkich czterech punktach: Brié-Champigny i Orleans, le Bourget i Amiens może zapewne tylko niewiadomość, zaślepienie i nieprawda nazwać „nieszczęściem". Było to owszem nic innego jak logicznym następstwem doskonałości i daleko widzącej sztuki wojennej z jednej a nieudolności i bezzadności z drugiej strony.

Pierwszym zadaniem, jakie sobie Francuzi stawili w dniu 21, było bezwzględnie zajęcie le Bourget. Usadowiwszy się tamże i rozwinięszy wojska swe na wolnym przez to terenie pomiędzy St. Denis a le Bourget, mogli uważać za możebne, że się staną panami leżących dalej na tyłach pozycji korpusu gwardyi i że posuną się na Beauvais lub Compiègne ku Amiens, gdzie wiedzieli, iż jest Faidherbe. Poruszenia w stronie południowo-zachodniej St. Denis, choć także przedsięwzięteliśmy masami, były wedle wszelkiego prawdopodobieństwa demonstracjami w tym celu, by gwardya pozbawić pomocy sąsiednich korpusów. Demonstracje te zresztą odparte zostały przez ważnych Sasów bez skutku. Ze zaś udało się bez wielkiego krwi rozlewu zabrać 600 jeńców, pokazuje, że Francuzi nie zapomnieli jeszcze otrzymanej okropnej lekcji w dolinie Marny i że nie zamierzali bynajmniej pozwolić się tam po raz drugi prowadzić na rzek dla satysfakcyi Trochu i rehabilitacyi Ducrota, który wciąż jeszcze jest przy życiu.

Wycieczka przeto dnia 21 przeciw gwardyi miała przygotowanym od trzech tygodni, przez Gambetta i kolegów zapowiadany ruch nie minie się z prawdą, jeśli dodamy, że bez szczególnej zdolności był pomysły i że przeprowadzenie jego bez energii podjętém zostało. Atak na nasze pozycje rozpoczął się późno, zamierzał zaskoczenie z niennak. le Bourget, rozbił się o wieność załogi a piechota nieprzyjacielska, która po za doniosłością strzałów ukazywała się w tak gęstych masach, że siła jej ogólna na 40,000 szacowaną być mogła, nie chciała już widocznie walczyć i trzymała się z wyjątkiem walczących w le Bourget regularnych wojsk w tak pełnym uszanowaniu oddaleniu od naszych, że gwardya nie potrzebowała wcale wprowadzać w ogień swych rezerw i całą walkę w stanowiskach swych forpocztowych, przed właściwą linią obroną, stoczył i odeprzeć mogła. Niebezpieczeństwo przerznięcia się nie istniało nigdy ani na chwilę i jeżeli Trochu nie chciał wojska swego po prostu zatrudnić, to w każdym razie przecenił je. Nie zdobyły ani jednej piędzi zajętego przez nas gruntu a ciała ich zabitych i rannych leżały z małemi wyjątkami na terenie, którego nigdy nie zaniepokoił. Tak więc i ta wycieczka była bezpotrzebną rzeczą. Paryż przez to ani o krok nie jest bliższym uwolnienia swego, nie mógł ani o krok do niego więcej się zbliżyć. Krew przelana poświęconą została pysze i zarozumiałości a smutek, żal, nędza zgotowana znowu przez to tysiącom muszą być położone na karb dowódców upartych, którzy nie posiadają trudnej patriotycznej odwagi uznania gorzkiej prawdy i ogłoszenia jej a którzy jednają sobie pogardliwą popularność i łatwą sławę przez to, że pochlebiają aż do ostatniej chwili chuciom pożałowania godnego, że prowadzonego pospólstwa. Dzisiejsi przewodnicy francuskiego ludu zdają się mieć tylko jeden cel: zaprowadzenie oddanego im, ślepego pospólstwa na pewną śmierć. Świat zdumiewa się nad wielkością bezniernej nędzy, lecz obrane przez dumę francuską za cel „zudemnienie Europy" nie może być osiągnięciem nawet przez najokropniejsze ofiary a Francya kończy w samobójstwie bez czei i bez sławy.

O położeniu na teatrze wojny pisze Krieg Ztg co następuje:

„Cztery rzeczy na wielkim teatrze wojny zajmować mogą naszą uwagę:

I Armia, cernująca Paryż, tworzy przedmiot, przeciwko któremu operacje nieprzyjacielskie w ostatnich dwóch miesiącach skierowanymi były, tak z wewnątrz z Paryża — jak z zewnątrz. Paryż osacza 3 armia (2, 5, 6, 2 bawarski korpus i dywizya wyrtemberska) pod dowództwem JK Wysokości księcia następcy tronu saskiego — W łączności z operacjami zaczepnymi armii nowoutworzonych w Francji ciągle przedsiębrał generał Trochu wycieczki przeciwko 5 korpusowi z Mont Valérien i przeciwko 6 korpusowi na południe, tudzież przeciwko Wyrtemberczykom i w końcu przeciwko korpusowi gwardyi pod le Bourget na północy i korpusowi sa-kiemu na północ-wschód. Wszędzie wycieczki te świetnie odparto.

Już przy dawniejszych wycieczkach przeciwko Wyrtemberczykom ustawili nieprzyjacieli baterie swe na Mont Avron leżącym przed fortem Rosny, 350 stóp wysokim, które nam dokuczliwie rzucały szkody a mia-nownie silnie ostrzeliwały pozycje Wyrtemberczyków. Z tego powodu ustawiliśmy w dniu 27 pod Noisy-le-Grand i Monfermail baterie, które w krótkie baterie Mont-Avron przyprowadzili do milczenia. Już dnia 29 nieprzyjacieli opuścili tę pozycję, którąśmy dnia 30 obsadzili.

Nowe armie, które Gambetta w Francji sformował, są następujące:

Armia Północy (dawniej Bourbaki, obecnie generał Faidherbe).

Armia Zachodu (Kératry w obozie pod Couly i Fiéreck pod le Mans).

Armia Nadloarska (dawniej generał Aurelles de Paladine; obecnie rozdzielona na dwie części, generał Chanzy pod le Mans i Bourbaki na wschód Loary).

Armia Lyońska, której dowództwo często się zmieniało, z legionem Garibaldeg.

2) Teatr wojny na Południu można połączyć w jedno z teatrem na Zachodzie, ponieważ Kératry i Fiéreck w potyczkach pod Dreux, 17 listopada, Nogent le Roi, 18 listopada, i la Loupe, 21 listopada, rozproszonymi zostali. Właściwa armia nadloarska przedsięwzięła równocześnie operacje zaczepne na Orlean i odparta je-

nerała Tann, który tu zajmował z 1 korpusem bawarskim i 17 dywizją stanowisko wysunięte. Równocześnie atoli przez kapitulacyą Metz rozrządzać było można drugą armią, 3, 9 i 10 korpus zdążyły pod księciem Fryderykiem Karólem nad Loare, również ściągnięta jeszcze z pod Paryża 22 dywizya i pobliższy armia nadloarska przed Orleanem pod Beaune la Rolande, p Baroches le Haut itd. Podzieliła się armia ta na dwie części, z których jedna pod generałem Chanzy (16, 17, 18 i 21 korpus) pomiędzy Beaugency a borem pobita przetrwała nas została w potyczkach stoczonych pomiędzy 7 a 15 grudnia, druga pod Bourbakim (15, 18, 20 korpus) cofnęła się w górę Loary na Nevers. Generał Chanzy nie cofnął się z Beaugency na Tours, lecz zboczył ku północy-zachodowi na Le Mans, gdzie jeszcze obecnie się znajduje.

Książę Fryderyk Karól z 2 armią i wielką książką meklemburską (1 korpus bawarski, 17 i 22 dywizya) zajmują obecnie wycinek Loary aż do Chartres i zabezpieczają armią osaczającą przeciwko wszelkiemu atakowi z Południa.

3) Na północy przeciwko armii Bourbakiego jednolita landwera wystawiona była, dopóki generał Manteuffel z I armią (1 i 8 korpus) z pod Metz nie przybył, nieprzyjaciela pod Amiens nie pobił, a następnie pod Rouen odmaszerował, obsadzając równocześnie miasta nadbrzeżne Dieppe i Fécamps oddziałami wojska. Tymczasem francuska armia północna zreorganizowała i pokazała się pod Ham, St. Quentin i Amiens.

Generał Manteuffel znowu się zwrócił i pobił generała Faidherbe po raz drugi pod Amiens dnia 23 i 24 grudnia. W tej chwili ściga nieprzyjaciela w kierunku na Arras.

4) Na wschodzie stoi generał Werder z badeńską dywizją pod Dijon, naprzeciwko Garibaldeg. Generał Goltz znajduje się z siłami oddziałem (30 i 34 pułku) pod Langres. Belfort oblega generał Tresckow 4 dywizją, rezerwową i silną artylerią oblężniczą.

B. Francya.

Wiceadmirał de la Roncière, któremu poruczono zadanie być w dniu 21 grudnia wieś le Bourget, zdał raport o doli obrony krajowej następujący raport z swego działu:

„Wiceadmirał, naczelny dowódzca fortu Aubervilliers, do gubernatora Paryża: Z rozkazu Pańskiego dowodzącego dzisiaj z rana le Bourget. Batalion m. b. ryński i pułk 138 zajęły pod energicznym dowództwem, i kapłana fregatowego Lamothe-Tenet północną część wsi właśnie w tym czasie, kiedy atak wykonany przez generała Lavoigne przeciwko południowej części obozowiska, pomimo wszelkiej natarczywości, z jaką został przedsięwzięty, przy pierwszych domach le Bourget przez barykady i zasieki. Mimo to wojsko przetrzymało się przez trzy godziny w północnej części le Bourget aż do kościoła, walczyli o odebranie domu, w którym pod ogniem miotanych z okien i sklepów i pod ogniem kul armatnich. Musiały się cofnąć; odwrota atoli uskutecznił został ze spokojem. Równocześnie w odbyła się ważna demonstracja przez 10, 12, 13 i 14 batalion uruchomionej gwardyi nadsekwanskiej, i częściowo 62 batalionu uruchomionej gwardyi narodowej z St. Denis, nis pod dowództwem naczelnym komendanta Dauthier pod Mont. W końcu pojawił się w tej samej chwili 68 batalion uruchomionej gwardyi narodowej z St. Denis przy Epinay, podczas kiedy obydwie pływające baterie numer 1 do 4 wieś tę ostrzeliwały, również Orgemont i le Cygne d'Enghien, które żywo odpowiadały. Nasze straty są znaczne, mianowicie przy 134 i 138 pułkach. Pomimo naszego zadania nie wykonali, to jednakże nie mogą się dość pochwalic waleczności, jakiej wojskom nasze dały dowoły. W Bourget zabraliśmy 100 jeńców i 100 kul.

de la Roncière.

PRUSY.

* Berlin, 4 stycznia. „Wielki wypadek przeobrażenia Niemiec — powiada Kreuz Ztg — pod egidą Prus przyjęty został ku naszemu wielkiemu zadowoleniu ze strony gabinetu wiedeńskiego wyrazami przyja-cielskiego usposobienia i powitany przez kanclerza państwa hrabiego Beusta w depeszy do tutejszego reprezentanta Austro-Węgier pod dniem 26 przeszłego miesiąca w serdeczny sposób. Całkowitą wartość tego kroku ocenić dopiero będziemy mogli po ogłoszeniu austriackiego dokumentu; lecz już prosty fakt, że w Wiedniu cesarz i jego rząd żywią dla przeobrażenia Niemiec gorące sympatie i wypowiedzieli życzenie, ażeby pokój i zgoda ku szczęściu obudwóch krain rozwinęły się z tego wielkiego historycznego wypadku, ma dla nas głębokie znaczenie, które zapewne i w kołach naszego rządu uznane i stosownie ocenione zostanie. To bez żadnego zastrzeżenia uczynione powitanie przeobrażenia Niemiec kwalifikuje się zupełnie do utwierdzenia stosunków przyjaznych Niemiec do Austro-Węgier, jakie już znalazły wyraz serdeczny w depeszy kanclerza Związku pod dniem 14 bm. do pana Schweinitza.

Na znaną depeszę prywatną Berliner Boersen Ztg z Wiednia pod dniem 1 stycznia tej treści: „Zapewniając, że austriackiego posła w Berlinie zaważano, ażeby zawiadomił gabinet wiedeński, że Bismarckby się cieszył, gdyby Austria w Wersalu przez posła była reprezentowaną", od owiada Kreuz Ztg: „Pomimo wszelkich stosunków przyjaznych pomiędzy Północnem Niemcami a Austro-Węgrami uważamy doniesienie to za bezpodstawnie, ponieważ podług naszego zdania nie ma potrzeby, ażeby cesarski rząd w Wersalu był reprezentowany, gdyż w stosunkach dyplomatycznych Niemiec Północnych do owego rządu pośredniczy cesarskie poselstwo w Berlinie."

Provincial Correspondenz pisze: „Po ogłoszeniu obecnie konstytucyi niemieckiego państwa wydane zostaną rozporządzenia pod względem koniecznego rozszerzenia i zmian pojedynczych ustawień już to przez administracyą związkową, już to przygotowane do przedłożenia ich narodowej reprezentacyi. Obrady, jakie się obecnie toczą w Wersalu przy współudziale prezesa kanclerstwa, ministra stanu Delbrücka, głównie pewnie spraw tych dotyczą. Do dalszego uregulowania nowych stosunków, o ile przy tém współdziałać powinno prawodawstwo, potrzebnym będzie jak najrychlejsze zwołanie niemieckiego parlamentu i przeto przedwzyskiem jak największe przyspieszenie wykonania wyborów do owego ciała. Nasz rząd już rozporządził, żeby poczyniono przygotowania do owych wyborów. Wykonanie tychże podług przepisów prawnych w każdym razie tak przyspieszone zostanie, iż zwołanie parlamentu Rzeszy jeszcze w lutym nastąpić będzie mogło."

Minister wojny, generał piechoty Roon, obchodzić będzie dnia 9 b. m. pięćdziesięcioletni jubileusz. Generał Vogel-Falkenstein przybył tu dziś ze Szczecina i stanął w hotelu de St. Pétersbourg. Proces przeciwko bankierowi, który subskrybował pożyczkę francuską, toczył się wczoraj przed sądem i skończył się skazaniem obżalowanych za zdradę, 1849, przy przyjęciu łagodzących okoliczności, na karę rzeczną od 2 lat do 3 miesięcy. Za złożone bardzo wysokie kaucje wypuszczono obżalowanych na wolność.

Telegramy.

Brusela, 3 stycznia. Z Lille donoszą pod dniem siódmym: Wczoraj przyszło w okolicy pomiędzy Erliem i Achiet do starcia pomiędzy pierwszą dywizją niemiecką (Faidherbe) a nieprzyjacielem. W toku walki udało się Francuzom opanować przebiegającą wioskę (na wschód od Achiet nad traktem z Bame do Arras), lecz musieli ją znowu opuścić przy znacznych stratach. Reszta armii niemieckiej nie przysięgała do boju.

Brusela, 4 stycznia. Wyciągi z paryskich korespondencji, które balonem nadeszły, donoszą: Paryż, 30 grudnia. Na różnych punktach zewnętrznych okolic Paryża zaszły zakłócenia spokoju, gdyż tłumy ludu dopuściły się spustoszeń; patroli rozprężyli wyciągi. — Journal officiel ogłasza pismo, rzekomo przez forpocztę niemieckie oddane, które donosi o przegranej armii niemieckiej dnia 23 grudnia. — Według korespondencji z Paryża z dnia 30 grudnia skonsygnowano w wigilią tego dnia silne odczucie gwaru narodowego. Ostrzelanie fortu Rosny w dniu 29 dnia strasliwie działało; kazamaty, miane za bezwzględnie od bomb, przedziurawiały kule.

Brusela, 4 stycznia. Etoile Belge zamieszcza korespondencję balonową z Paryża z dnia 28 grudnia, z której się pokazuje, że niespokojności, jakie w tym czasie tam wybuchły, miały przyczynę w ekscjach, powstających przez publiczność przeciwko niektórym sprzedawcom drzewa. Jak pomieniony dziennik dodaje, niegdyś można było przytłumić niespokojności. — Inna korespondencja donosi, że w Lyonu pod dniem 31 grudnia, iż obawiają się nowych demonstracji ze strony części wronych.

Brusela, 4 stycznia. Liczba Francuzów, wpartych w pole walki dnia 1 bm. na terytorium szwajcarskiej wojen (Vengeurs), wynosi 200 ludzi i 14 oficerów. Machowci cofają się na Besancon. Generał Zastrow ma odczuć podobno czucie do generała Werdera.

Brusela, 4 stycznia. Proboszcz Renfler w Meurthe, który się oświadczył przeciwko dogmatowi o nieśmiertelności, pozbawiony podobno został plebanii przez biskupa augsburskiego.

Wiedeń, 4 stycznia. Telegraphen-Korrespondenz-Bureau donosi: Wiadomości sensacyjne, kolosekowane w wielu dziennikach od dni kilku jako telegraficzne, do rzekomego wysłania pełnomocnika specjalnego do Wersalu, jako też co do odbywających się 680 w Berlinie rzekomych rokowań względem zadania aliansu, niczem wedle dobrych informacji wywołanych nie zostały i są bezpodstawne.

Lille, 4 stycznia. (Droga pośrednia). Wczoraj Nasse walcze pomiędzy Behaynier i Bapenne wzmiankowanych miejscowości całkiem zostały zniszczone. Straty mienia i ludzkiego życia są znaczne. Dokładniejsze wiadomości jeszcze nie nadeszły. Peronne bombardierzy i prawie całkiem je zniszczyły. Komunikacja kolejowa została w skutek obsadzenia Busigny jest nie ciągle przerwana. Król konferował dziś z Rios, Ruiz Zorilla, Rivero i Olozaga o utworzenie ministerstwa. Utrzymują, że już dziś wieczorem sterterwo złożonym zostanie i będzie pojednaniem wszystkich stronictw.

London, 4 stycznia. Times donosi o nowym odczuciu hr. Bismarcka do ambasadora hr. Berns, wedle którego Niemcy musieliby zająć częściowo terytorium luksemburskie, gdyby Luksemburg podczas wojny Longwy podobnie miał postąpić jak podczas wojny Thionville.

Nowy Jork, 3 stycznia. Wedle miesięcznego skargi sprawozdania zmniejszył się dług państwowy w Zjednoczonych w miesiącu grudniu o 2,250,000 dolarów. W skarbie znajdowało się w dniu 1 stycznia 50,000 dolarów w monetach brązowych, a 3,000,000 monetach papierowych.

Brusela, 4 stycznia. Nadeszły tu Monitor z dnia 29 stycznia ogłasza dekret, wedle którego nie tylko się wyjątkowo, rozstrzygnięty rady jeneralne i powiatowe, ale i dekrety, donoszące o stanowczym składzie komisji i komisji, dotyczącej kapitulacji Metz i Strassburga, są znowu znane. — Okólnik ministra wojny do dowódców przypomina na nowo konieczność, aby wojska i tutek silnego mrozu umieszczono po kwatrach. — Okólnik ministra wojny do towarzyszy kolejowych nakazuje im przysięgać kroki, by przeszkodzić w obowiązkach dosłuszy wojskowej. Równocześnie wyraża okólnik ministra wojny władze wojskowe, aby konaniu obecnego rozkazu wspierały towarzysza ko-

— Paryska Patrie zasuspendowaną została na dni z powodu doniesień o wojkowych operacjach. — Liberté z dnia 29 grudnia wystosował podobny Chaudordy nowy okólnik do posłów francuskich, w którym stara się podtrzymać twierdzenia swoje co do tego prowadzenia wojny ze strony Niemców. — Prefekta Girondy z dnia 29 grudnia wzywa li-dezertorów i zbiegów wojskowych, aby w przed-24 godzin wrócili się do swych korpusów, gdyż ciwinna razie stawieni będą przed sąd wojenny.

Ostatnie telegramy.

Królewiec, 5 stycznia. Generał Manteuffel telegrafuje: Amiens, 3 stycznia. Generał Bentheim napadł wojskami pierwszego korpusu armii rychło z rana na Francuzów po lewym brzegu Sekwany, i zabrał trzy armaty, trzy chorągwie, 500 jeńców. — Następnie telegrafuje generał Bentheim: Rouen, 4 stycznia. Części pierwszej dywizji 44 pułku napadły na nieprzyjaciela w Monlieneaux Salond i zabrały ośmiu oficerów, 300 nierannych jeńców, dwa działa, trzy chorągwie; pogoń za Bourgachard; walki trwały cały dzień.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 5 stycznia. Żona bohatera z pod Somosiery, matka pociąg, który rozłożyła interpelacja swą najpru- skim wywołał w całej Europie zdumienie i ożywił uczucie sym- patji dla niedoli naszej, matrona równie godna szacunku dla cnoty swych domowych, jak ogólnie poważania i naśladowania dla swego patriotyzmu i gorącej aż do ostatnich chwil życia mi- łości do wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne. Anna z Krzyżan- owskich pułkownika Niegolewska, zakończyła dziś rano w Po- znańskim pełen cnoty i cichych zasług żywot dożył. Dziękuję się za boleśną z czytelnikami wiadomością, przekonani jesteśmy, iż ona nie tylko w Królestwie ale i po za jego granicami żałobne znajdzie echo.

* Poznań, 5 stycznia. Dnia 8 bm., zatem w niedzielę po Trzech Królach, odbędzie się w Bazarze posiedzenie komi- tetu teatralnego, na którym, jak się dowiadujemy, przedłożone będą uchwały ostatniego walnego zebrania, oraz powzięte będą dalsze postanowienia co do zawiazania Towarzystwa na akcje budowy teatru narodowego w Poznaniu. Ze względu na ważność sprawy spodziewać się należy, że wszyscy członkowie zaje- scowi komitetu, którzy osobnym piśmie zawiadomieni zostali przez Wydział Wykonawczy o posiedzeniu niedzielnym, przybędą na takowe.

* W miejsce hrabiego Cieszkowskiego, który mandat nie przyjął, wybrał, jak już wiadomo czytelnikom naszym, powiatu ko- ściański i bukowski posłem do pruskiej izby poselskiej pana Stanisława Chłapowskiego ze Szóldr na sejmiku wyborczym, odbył m. w dniu 2 bm. w Grodzisku. Z wyb. r. c. niemieckich stał się tylko 38, którzy swe głosy oddali na rzecznika pana Heinego z Grodziska.

* Jedyne zażalenie u nas wziętane w tym rok będzie zażalenie częściowe księżyca jutro, d. 6 bm. Rozpocznie się ono w Poznaniu o godzinie 8 minut 53, dojdzie do najwy- szszego punktu o godz. 10 minut 23 a zakończy się o godzinie 11 minut 53.

* Wleża czerwona, nazwana cytaładą Radziwiłła, obok grobli Berdychowskiej, ma być urządzona, jak się dowi- duje Posener Ztg., na przyjęcie oficerów francuskich jeńców, którzy z miejsc, na pobyt im przeznaczonych, zbiedz usłuchali.

* Zaraza na bydło, która grasowała w obwodach bydgoskiego okręgu rejencyjnego, położonych nad granicą Kró- lestwa Polskiego, podobno całkiem ustała.

* Teatr polski w Poznaniu. Przedstawiony wczoraj na tutejszej scenie dramat 5 aktowy Humnickiego p. t. „Zół- kiewski pod Cezarą“, wkrzeszając przed widzami uwielbiana po- stać wielkiego hetmana, posiadała tym samym jeden z ważnych warunków powodzenia w obec polskiej publiczności. Dodając do tego i wiersz piękny i wiele prawdziwie wzruszających myśli, ja- kiemi dramat się odznacza, nie można się dziwić, gdy widy, za- pomniawszy o niektórych ułomnościach bułowy tego utworu, ca- łem sercem przejmują się jego treścią i z niepokojem czeka je- go tragicznego końca. Przypadek gra wyborna artystów niepomaga naturalnie waży na szali ogólnego wrażenia, a pod tym względem surowy nawet krytyk mógł być wczoraj być zadowolonym. Już to przedewszystkiem musimy podnieść znakomite cieniowanie roli Praksejdy przez panią Nowakowską, która walkę gorącej mi- łości dla kochanka z obowiązkiem krwi względem ojca znakomic- cie we wszystkich oddała fazach. Chwilę, gdy żegnając Henryka, na wół mu daje do poznania strażną tajemnicę, której jako córka zdradzić nie może, by własnego nie potępił ojca; dalej słowa przeleństwa, rzuczone w oczy występnemu rodzicowi w obec kochającego kochanka, do najpiękniejszych zaliczamy. P. Kalcio- ski, z początku, jak zwykle, mniej naturalny, uniął w ciągu akty wzniesł się do wysokości świetnej roli Zółkiewskiego i za- słonego pozostawił oklaski. Pana Zboisńskiego zawodziła cza- sami pamięć, co przy deklamacji rytmowanej przykre sprawia- ła; wszakże i to rutyna dopomagała artystce, tak iż bynaj- mniej nie popuściła roli. Pan Cezar był miejscami bardzo do- bry, mianowicie gdy ogień młodości wlewał w swą deklamację. Pan Konarski w ostatniej scenie przypominał nam mowami Fran- ciszka Moora z Złobich. Przerzucił przed ściegającymi go wi- dmi było oddane wybornie. Rola Julii tak jest niefortunnie do całego dramatu przypięta, że nawet pełna wdzięku postać panny Henem nie zdołała jej ożywić — Teatr był dość li- cznie zapelniony.

(1) Grodzisk, 3 stycznia (Pozar. — Wybory. — Teatr amatorski). W nocy dnia 29 na 30 grudnia powstał w zabudowaniach tutejszego garbarza p. Zedermana pożar, który w podwórzu pracowni garbarskiej pochłoniął Opocę budynku, spaliło się kilka wygarbów nych skór; szkoda oszacowana na 25 tal. towarzyszyło szlaskie wynagrodzić musi, w którym po-zkodowa- ny był zabezpieczony. Pożar byłby niechybnie większe przy- jął rozmiary, gdyby na szczęście, sąsiadnie dachy, szkodliwym po- kryte śniegiem nie były obłożone. Miejskie siłki były tu rano- wale nie do użycia, gdyż ani woły w bliskości nie było i w skut- tek dość wielkiego mrozu użyć się nie dały. Skutecznie w to miejsce byłaby mogła przy nadanej sposobności mijska straż ogniowa pomoc swoją rozwinąć, która jednakowoż na miejscu niebezpieczeństwa wcale się widzieć nie dała. — Zk. da zatem w- datków na rozmaite p. wybory dnia strażi ogniowej, przez kasę kamelaryjną w dość spór już sumie pozycyonal.

W dniu dzisiejszym odbyły się nowe wybory na posła do berlińskiej izby deputowanych. W miejsce hr. Cieszkowskiego, który mandat nie przyjął, obrany został p. Stanisław Chłap- owski ze Szóldr przesyła 240 głosami na zeciwnie niemieckiemu kandydatowi p. rzeźnikowi H. Hine. Pan Heine pozostawił tylko około 40 głosów. Szanowni polscy wyborcy, którzy nieomal wszyscy w komplecie na obór się zjechali, z służyli sobie na ogólny szacunek i serdeczną podziękę za zaszczytne wywiązanie się z obowiązku obywatelskiego, którą im niniejszem wynurzyć niech nam będzie dozwoleniem.

W przyszłą niedzielę dnia 8 lutego odbędzie się druga zabawa kółkowa. Przez amatorów teatru przedstawione zostaną na scenie dwie sztuczki „Okrężne“ i „Qui pro quo.“ Spodzie- wamy się, że szanowni członkowie zamierzają na zabawę liczenie zjechać będą łaskawi.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Przy dziś rozpoczętym ciągnięciu I klasy 148 król. loteryi klas- sowej pada: 1 wygrana 3000 tal. na No. 48,114. 2 wygrane po 1200 tal. na No. 29,113 i 48,495, 3 wygrane po 500 tal. na No. 37,468 50,715 i 74,226, 4 wygrane po 100 tal. na No. 35,017 55,452 i 60,649.

Berlin, dnia 4 stycznia 1871.

Król. jeneralna dyrekcja loteryi.

— * Makla. Berlin, 4 stycznia. Makla pszenna pr. 100 kilo netto nr. 0 10 1/2 — 1/2 tal. nr. 0 i 1 10 1/2 — 9 1/2 tal. rżana nr. 0 8 1/2 — 7 1/2 tal. nr. 0 i 1 7 1/2 — 1/2 tal. plac. Poznań, 5 stycznia. Makla pszenna nr. 0 i 1 5 1/2 — 5 1/2 tal., makla rżana nr. 0 i 1 3 1/2 — 8 1/2 tal. plac. za cent. bez akcyz.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 5 stycznia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI Hr. Łącki z Konina, Kowal- ski z Sarbi. HOTEL POD CZARNYM ORLEM. Białkowski i Koraszewski z Chudzi, Więzowski z Kozłina, Rejowski z Sobiesiernia, pani Kiedrzyńska z Długiej Góliny. HOTEL RZYMSKI. Hr. Mielżyński z Pawłowic, Raczyński z Psarskiego, Chłapowski z Czerwonogóry, Mierosławski z Żonę z Gniezna. HOTEL PARYSKI. Skoraszewski z Wysoki, Nowicki z Mech- lina, Brzozowski z Czerleinka. MYLIŃSKA HOTEL DREZDEŃSKI. Budziszewski z Czerwogóra, Rachwałski z Berlina. TILSNERA HOTEL GARNI. Mieczkowski z Siedmiogrodu, Pławiecki z Konojodu. HOTEL BERLINSKI. Jauernik z Nadragowic, Pniowski z Kłonów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska 5 stycznia.

Żyto: wypowiedz. — wecoli. na styczeń 48 1/2, sty- czeń-luty 48 1/2, luty-marzec 49 1/2, marzec-kwiecień — na wie- sie 50 1/2, kwiecień-maj — tal. Okowita: z powozką wypowiedz 15000 kwart. na styczeń 14 1/2, luty 14 1/2, marzec 15, kwiecień —, maj 15 1/2, czer- wiec 15 1/2, kwiecień-maj w związku 15 1/2, w miejscu bez b. cki 14 1/2 tal. placono.

Giełda walerów bez obrotu

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 4 stycznia	Cena.		
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Pasienicy pięknej, szefel po 84 fnt.	3 2 6	3 — —	2 27 6
— średniej —	2 25 —	2 23 9	2 20 —
— pośledniej —	2 17 6	2 15 —	2 10 —
Żyto ciężkiego —	1 29 —	1 28 6	1 28 —
— średniego —	1 27 9	1 27 6	1 27 3
— pośledniego —	1 25 —	1 — —	1 — —
Jęczmień wielk. —	74 —	1 22 6	1 18 —
— drobn. —	1 22 6	1 20 —	1 15 —
Owies —	50 —	1 — —	29 3
Grochu do gotow. —	90 —	2 7 6	2 6 3
— na paszę —	2 2 6	2 1 3	2 — —
Rzepak zimowy —	74 —	— — —	— — —
Rzepak zimowy —	— — —	— — —	— — —
Rzepak letowy —	— — —	— — —	— — —
Rzepak letowy —	— — —	— — —	— — —
Tatarski —	70 —	— — —	— — —
Perek —	100 —	— — —	— — —
Wyki —	90 —	— — —	— — —
Zabini, żółty —	90 —	— — —	— — —
— niebieski —	— — —	— — —	— — —
Konieczny czerw. cent. po 100 fnt.	— — —	— — —	— — —
Konieczny biały —	— — —	— — —	— — —

Giełda berlińska, 4 stycznia.

Uspokobienie giełdy szczególnie pod względem papierów spekulacyjnych było dziś stałe a obrót dość wielki. Walerj pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 96 1/2 plac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 98 1/2 plac. Obl. pstwa (4 1/2%) 78 plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 117 1/2 plac. List zastaw. Zachod.-prusk. (3 1/2%) 79 1/2 plac. dto (4%) 78 1/2 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 82 1/2 plac. Lat rent. Pozn. (4%) 84 1/2 plac. Prusk. (4%) 85 1/2 plac.

Walerj zagranic: Austr. rent arbr. (4 1/2%) 55 1/2 plac. Rent. papier. (4 1/2%) 46 1/2 plac. Losy z r. 1854 (4%) 71 plac. Losy kredyt. z r. 1858 86 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5%) 75 1/2 — 6 plac. Losy z r. 1864 (4%) 62 1/2 plac. Pożyczk. w srebr. z r. 1864 (5%) — placono Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 116 plac. Rosyjska - polsk. oblig. starb. 4% 68 placono. Polsk. certif. z r. 300 zł. (5%) 92 plac. dto części po 50 zł. 4%, 100 plac. Polsk. ist. zas. 3 em. w rs. 100 67 1/2 plac. Lis. likw. 56 1/2 plac. Włoska p. z. (5%) 54 1/2 — 3/4 plac. Rumuńska p. z. (5%) 91 1/2 plac. Rumuńska oblig. (5%) 7 1/2 — 58 — 1/2 placono Turcka p. z. 41 1/2 — 1/2 placono Amer. p. z. (6%) 95 1/2 plac. Akcyj. kółk. seltis. Kol. miu. 129 1/2 plac. Gal. Karola. Ludwika 98 1/2 placono. Antryacko Francusko 206 1/2 — 3/4 plac. Warszaw.-wiedeński 59 1/2 plac. Bank ita. Austrjackie kredyt. mob. 134 1/2 — 1/2 plac. Poznański. praw. 101 plac. Szlask. stow. bank. (4%) 113 1/2 plac. Ceryt. h. 101 nra (4 1/2%) 97 plac. Hansem (4 1/2%) 92 plac. Henke (4 1/2%) — 1/2 plac. Meung. (4 1/2%) — plac.

Wzrost gotowizny: zap. seltis. h. dr. pruskie 113 1/2 plac. 1 r. 112 plac. uwerow. 6 1/2 plac. n. p. 5 13 1/2 plac. polup. 5 17 plac. doll. 1 11 1/2 plac. Złoty z zastaw. bank. celny 466 plac. Szlask. fun. celny 24, 26 plac. Zagraniczne banki 92 1/2 placono Austr.-ban. 81 1/2 plac. Rosyjsk. banki 76 1/2 plac. — dwakroć back we 5

Pszenica: pr. 1000 kilo: w mieście 60—77 tal. wedle jakości: pszl. p. tra polska 68—71, dobra 73 1/2, z kolei plac; 1000 kilo, na styczeń i styczeń-luty 75 1/2, kw. maj 77 1/2 — 76 1/2, maj-czerw. 78 1/2 — 78 tal. Zyt: pr. 1000 kilo w mieście 50—54 tal. wedle jakości: pszl. 50—52, z kolei plac; na styczeń i styczeń-luty 52 1/2 — 53 1/2, luty-marz. 53 1/2 — 53, marz.-kwiec. —, na w. c. 53 1/2 — 1/2, maj-czerw. 53 1/2 — 1/2 tal. plac. Jęczmień: 1000 kilo mały i wielki 40—62 tal. wedle jakości: z. dno. Owies: 1000 kilo w mieście 38—52 tal. wedle jakości: pszl. 40—42, w. c. 44 1/2, pomorski 46—47 1/2 tal. z kolei plac; na styczeń i styczeń-luty 45, kw. maj 48 1/2 — 43 tal. plac. Groch: 1000 kilo do gotowania 52—63 tal. na paszę 42 50 tal. Rzepak: 1000 kilo — tal. Rzepak: — tal. Olej rzepakowy: pr. 100 kilo w mieście 28 1/2 tal. na styczeń i styczeń-luty 28 1/2 — 1/2, luty-marzec — tal. pl. Olej lutowy: pr. 100 kilo w mieście 23 1/2 talara. Olej skalny: pr. 100 kilo w mieście 16 tal. na styczeń 15 1/2 — 1/2, styczeń-luty 15 1/2 tal. plac. Okowita: pr. 100 litr. po 100% = 10,000 litr. 0, w mieście bez

becski 16 tal. 13—12 sgr. plac; na styczeń i styczeń-luty 17 tal. 4—3 sgr., luty-marz. —, kwiecień-maj 17 tal. 16 sgr., maj-czerwiec 17 tal. 22—21 sgr., czerwiec-lipiec 18 talara 1 sgr. 18 tal. plac.

Giełda wrocławska, 2 stycznia.

Konieczna czerwona: bardzo stała; pszl. 13—15, średn. 15 1/2 — 16 1/2, piękna 17 1/2 — 18 1/2, wysoko piękna — tal. Konieczna biała: spokojnie; pszl. 14—17, średn. 18 — 20, piękna 21 22, wysoko piękna 22 1/2 — 23 tal. Zyt: pro 2000 fnt., wycię; na styczeń i styczeń-luty 48 1/2 — 1/2, luty-marzec 49 1/2, kwiecień-maj 51 1/2, maj-czerwiec 52 1/2 tal. plac. Pszenica: na styczeń 73 tal. pszl. Jęczmień: na st. czeń 45 1/2 tal. pszl. Owies: na styczeń 44 talara pszl. Rzepak: na styczeń 130 tal. pszl. Olej rzepakowy: wycię; w mieście 14 1/2 tal. pszl. na styczeń i styczeń-luty 14 1/2, pl. luty-marzec 14 1/2 tal. pszl. Okowita bez handlu w mieście 14 1/2 talara pszl. na styczeń i styczeń-luty 14 1/2, kwiecień-maj na 100 litr. po 100% = 17 1/2 tal. pszl. i placono.

W tal. sgr. fen. pro 200 fnt. celnych 100 kilogramów.

Na targu:	piękna tal. sgr. fen.	średnia tal. sgr. fen.	poślednia tal. sgr. fen.
Pszenica biała	7 7 —	6 22 —	6 15 —
— 26lta	7 2 —	6 30 —	6 13 —
Żyto	4 28 —	4 23 —	4 20 —
Jęczmień	5 7 —	4 20 —	4 8 6
Owies	4 16 —	4 4 —	4 — —
Groch	5 35 —	5 5 —	5 — —
Rzepak zimowy	sgr. sgr. sgr.		
Rzepak letowy	280—270—248		
Siemie lniane	265—254—240		
	240—228—210		
	190—180—165		

Nadesłano.

Wszystkich chorych wyleczenie bez lekar-
stwa i kosztów.

Biogo skutkująca Revalesciere du Barry.

Nędza, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekar-
stwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie Revalesciere
du Barry. Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o
głęboką skuteczność Revalesciere du Barry, odciek do 70000
pochwał lekarzów i nielekarzów d. d. możemy dzisiaj wiede-
czne biogostawienie i szczęśliwą kuracyą Jęgo Świątobliwego
Papieża po dwudziestoletnim bezskutecznym używaniu lekarstw.
Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mia-
nowicie odciek wstrzymuje się od wszelkich lek. rstw, którym go
uzdrowić chciało, i odciek wyłącznie prawie używa wbornej
Revalesciere du Barry, która nadawczay pomyślnie nań dła-
żała. — Zaręczają, że Jęgo Świątobliwego przy każdym obiedzie
spożywa jeden jej talerz i natchwili się nie może błogich jej
skutków (Korespondencya z Gazette du Midi). W liczących
przykładach cierpienia trwałoby bardzo długo od tr. cego aż do
szczęśliwego roku a do najwykreszających należał: ni stracone
obstruktory, przewrany funkcy, ztwardzenie, ostre i u, kur-
spazmy, omdlenie, szaga, dyarya, dr. żliwego nerwow, afekty
wątrob, żółci i nerek, nadymanie, bicie serca, nerwo-
głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót. bole mi d
ramionami i we wszystkich prawie częśc. h ciała, chronicz-
zapalenia i afekty żołądka, wyrzuty za korue, febra, skroty,
brak krwi, suchoty płuć i kanałów oddechowych, wodna pu-
chlina, reumatyzm, pedagra, influenza, grypa, młodości i wonity,
nawet podczas brzemienności, osmutniaenie, spleen, sz. bosc odolna,
błędnica, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, cięż-
ność, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzysztwa, nie-
zdolność do studyowania, deluzja, słabość pamięci, utęzanie
krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawa-
niestannowców, brak odwagi itd. (530.)

Cenny ten środek leczący-pożywny sprzedaje się w pus-
kach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 fnt. za 18 sgr. 1
funt za 1 tal. 6 sgr., 2 fnty za 1 tal. 27 sgr., 5 fnt. za 4 tal.
20 sgr., 12 fnt. za 9 tal. 15 sgr., 24 fnty za 18 tal. — R. v-
esciere Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 fnt. 18 sgr.,
24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — S. ro-
wadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178
Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn 51 Golebia ulica;
Emila Karig, 94 Lipka ulica; J. F. Schwarzklose synowie
30 Markgrafenstr. — Barry du Barry & Comp. w Wiedniu
Goldschmidt Gasse 8; w Frankfurtu a. M. 10 Roßmarkt; w Ham-
bargu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsbetter; w Lipsku:
u Teodora Pfizmann, liverana nadworneo; w Wroclawiu
u S. G. Schwart, Edwarda Grossa, Gustawa a Scholz
w Poczdamie u Seh warzlose, w A tenburgu w Saks niu u
Rebskiego, w Hanowerze u Reyerbacha, w Lesznur u S.
A. Scholtz i rosyja do wszystkich okolic za asygnacyą po-
cztową lub zaliczką.

Z powodu święta uroczystego Dzien-
nik jutro nie wyjdzie.



Dnia 5 stycznia zasnęła w Bogu
opatrzona śś. Sakramentami naszą
najakochańsza Matka, Babka, Pra-
babka
Anna z Krzyżanowskiej
Pułkownikowa
Niegolewska.
Ekspertacya z Poznania do Bu-
k obędzie się w Niedzielę, dnia 8go
bm., o godzinie 2 po południu, a za-
łożne nabożeństwo i spuszczenie
zwłok do grobu familijnego w Bu-
ku dnia 9 o 10 godzinie.
W smutku pogrążona
Rodzina.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

od 1 stycznia 1871 w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa pruskiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenców, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Sawajcaryi 25 franków, we Francyi 18 fr., w Belgii 16 fr., w Królestwie Włoskiem 28 fr.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u

pana A. Antoniego Rose, w Bazarze, pana C. Adamskiego, ulica Wrocławska No. 9,

pana H. Kirsten, ulica Podgórna No. 14,

pana M. Kantorowicza, ulica Szewska No. 1,

pana J. Reysnera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,

pana J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 13,

pana H. Kirsten, ulica Podgórna No. 14,

pana M. Kantorowicza, ulica Szewska No. 1,

pana J. Reysnera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha. w Poznaniu.